Wydanie nadzwyczajne. Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Rok I. Tarnów, dnia 15 października 1938 r. Nr 5.

Robotnik Katolicki

Pismo miesięczne Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w Tarnowie.

Cena pojed. numeru 10 gr.

Redakcja i administracja: Tarnów, ul. Mościckiego 10. Telefon 283.
P. K. O. Kraków, № 416·245.

Prenumerata roczna 1·20

Czego żądają od członków Ch. Z. Z.

Przed kilku dniami w gronie działaczy społecznych toczyła się rozmowa na temat pracy w Ch. Z. Z. Zwrócono uwagę, że oprócz troski o podniesienie materialne, należy wiele pracy poświęcić nad wyrobieniem moralnym, nad podniesieniem uczciwości wśród robotników. Brak koniecznych zasad moralnych przypisuje się powszechnej nędzy materialnej, niskiemu stanowi oświaty i zainteresowania, a także demoralizującemu wpływowi socjalizmu żydowskiego. Trudno żądać, aby z zatrutego źródła tryskała zdrowa woda, aby z marnego nasienia wyrosła doborowa roślina.

Przykro jest o tem pisać, ale trudno, trzeba być szczerym i otwartym. Ch. Z. Z. wszelkimi sposobami dąży do lepszej przyszłości warstwy robotniczej, walczy o należyte stanowisko świata pracy w społeczeństwie. Do zdobycia tego stanowiska potrzebna jest jemu oświata, potrzebne są pewne wartości moralne. Na nazwę pełną człowieka, nie zawsze zasługuje człowiek wykształcony, bogaty, ale ten, który nosi w duszy swojej obraz Swego Stwórcy — obraz Boży, ten, którego dusza ozdobiona jest łaską uświęcającą, który posiada zalety moralne, zwane cnotami. Wyrobienie i wychowanie takich jednostek, jest pierwszym celem Ch. Z. Z. ***Robotnik katolicki musi być człowiekiem szanującym swą godność i żyjącym według praw wytkniętych mu przez Boga.***

O cóż więc chodzi? Chodzi o to, aby robotnik unikał tych nałogów grzesznych, które poniżają jego wartość i godność ludzką, jak pijaństwo, rozpusta, kradzieże, kłamstwo, oszczerstwo, obłuda, brak poczucia wdzięczności, lenistwo w pracy i niedbałe spełnianie swych obowiązków. Takie życie, taka praca i zachowywanie się szkodzi jemu samemu i organizacji do której należy. Nie można tego odnieść do wszystkich, bo jest wielu dobrych i szlachetnych robotników, ale nie wszyscy. Czy potrzeba na to dowodów? Nie. Poruszymy tutaj jedną bolączkę, a mianowicie zaniedbywanie się przy pracy. Czyż nie zdarzają się skargi, że nie wszystkim robotnikom chce się pracować, że wielu idzie do roboty nie po to żeby robić, tylko po to, żeby dużo zarobić, że upomina się o zarobek, o wynagrodzenie, a niedba, ile jego praca warta. Wielu jest takich, którzy upominają się o swoje prawa, a zapominają o obowiązkach. Ch. Z. Z. broni prawa robotnika, ale przypomina mu również jego obowiązki. Bo ta sama sprawiedliwość, która nie pozwala krzywdzić robotnika, nakazuje również robotnikowi sumiennie i solidnie wykonywać obowiązki. To należy zawsze i silnie podkreślać bez względu, czy się to komu podoba, czy nie. Sprawiedliwość i dobro robotnika i organizacji tego żąda, a obowiązkiem naszym jest dążyć do sprawiedliwości i dobra tak robotnika, jak i organizacji. Robotnika pracowitego, sumiennego, wykonywującego solidnie swoją pracę

ceni się i darzy zaufaniem. Pracodawca chciałby go jak najdłużej zatrzymać i bez upominania się wynagradza go lepiej od innych. Robotnik uczciwy nie potrzebuje nad sobą dozoru, on zawsze jednakowo pracuje, czy kto na niego patrzy, czy nie. Dla niego przełożonym jest głos sumienia, jest głębokie poczucie spełnienia swoich obowiązków. Takich robotników ma przygotować i wychować Ch. Z. Z. I już dzisiaj pracodawcy zwracają się do naszych związków o robotników, bo się przekonali, że najlepszymi robotnikami są członkowie Ch. Z. Z.

Nie wszyscy pracodawcy to rozumieją. Boją się związku chrześcijańskiego, bo słyszeli, że się upomina o prawa robotników i przekupić się nie da, ale nie słyszeli, że związek przypomina im także obowiązki, nakłania do sumiennego wypełnienia powierzonej pracy. Wydajność pracy takiego robotnika jest znacznie większa, a zatem i żądania jego są uzasadnione.

Potrzeba oświaty dla robotnika

Pracując w związkach zawodowych robotników nie można wysiłków swoich ograniczyć tylko do zaspokojenia potrzeb ciała, do troski o pracę, o chleb codzienny, o odzież i mieszkanie. Człowiek ma nie tylko ciało ale i duszę, o którą również dbać powinien. Jeśli o ciało, które jest mniej ważną częścią człowieka, tyle dokładamy starań, to o wiele więcej powinniśmy dbać o duszę naszą, o rozwój jej władz — rozumu i woli.

Mówiąc o oświacie robotnika mamy na myśli rozwój umysłowy, jego wzbogacenie.

Co to jest oświata? Oświata jest to zbiór wiadomości z różnych dziedzin. Kto dużo tych wiadomości zdobył, temu się rozjaśniło w umyśle, dla tego wiele rzeczy przedtem nieznanych, obcych stało się jasnymi, zrozumiałymi.

Kto ma dobre i silne światło, ten nie zbłądzi w ciemnych miejscach, ale zawsze da sobie radę i z wielu niebezpieczeństw wyjdzie cało.

To samo można powtórzyć o tym, który posiada szeroką wiedzę. Człowiek wykształcony, światły daje sobie w życiu łatwiej radę, aniżeli ten, który oświaty nie posiada. Oświata człowiekowi jest potrzebna w życiu jak zdrowie i majątek. To też wielu ludzi zdobywa sobie wiedzę przez długie lata wytężonej pracy. Nie żałują czasu ani trudów czy pieniędzy, aby tylko zdobyć jak najwięcej wiadomości, bo rozumieją doskonale, że im więcej posiędą różnych wiadomości, tym większe będą mieć znaczenie w społeczeństwie i tym więcej dla społeczeństwa dobrego zdziałać mogą. Dzisiejszy wspaniały rozwój techniki nie jest dziełem przypadku, ale jest owocem długich i gruntownych studiów. Czy zdobycie wiedzy ma być dostępne tylko dla niektórych, dla wybrańców losu. Nie. Każdy według swoich sił i możności powinien dążyć do jak największego rozwoju umysłowego. Jednak nie wszyscy mogą zdobyć ten rozwój w jednakowym stopniu. Jedni z natury nie posiadają odpowiedniego podłoża do zdobycia wiedzy, innym utrudnia pracę w tym kierunku troska o chleb codzienny i wogóle brak czasu i środków na gruntowniejsze studia.

Dotyczy to przedewszystkim warstwy robotniczej, która wskutek swego stanowiska społecznego nie może sobie pozwolić na oddanie się pracy nad zdobyciem oświaty. Jednak każdy w mniejszym czy większym stopniu dążyć powinien dostępnymi dla siebie sposobami do zdobycia mądrości, aby nie pozostać w tyle za innymi.

Potrzebę oświaty rozumieją sami robotnicy więcej myślący, którzy wiedzą, że nie wystarczy zaspokoić potrzeby ciała, ale że człowiek czegoś więcej pragnąć powinien. Zdarzają się wypadki, że gdzieś jakiś mędrek wyrwie się z powiedzeniem — robotnikowi nie potrzeba oświaty ani odczytów, tylko chleba.

Ten musiał mieć kiepsko w głowie.

W roku 1934 Katolicki Związek Robotników polskich archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej rozpisał ankietę do swoich członków. Wśród innych pytań kilka odnosiło się do oświaty robotniczej, do jej roli w życiu robotnika. Dla orientacji pozwolimy sobie przytoczyć kilka odpowiedzi, które dadzą nam obraz zrozumienia dla nauki i oświaty w rzeszach robotniczych. Oto co piszą sami robotnicy:

„Tak potrzebę tą (oświaty) odczuwam stale i pragnąłbym jak najwięcej wiedzy posiadać, gdyż

zbliża ona mnie do Boga i Stwórcy mojego. Stale odnoszę wrażenie, że za mało wiedzy posiadam".

„Sądzę, że gdybym posiadał maturę, to byłbym w posiadaniu lepszej pracy. Przykład: moi przyjaciele po Polski powstaniu byli zwykłymi robotnikami, uczęszczając na kursy dokształcające zdołali po ukończeniu takowych objąć stanowiska urzędnicze".

„Stanowczo mogę oświadczyć, że gdybym miał większą oświatę i kwalifikacje, to prędzej bym dostał pracę. Według moich spostrzeżeń to oświadczam, że robotnik, który posiada chociaż odrobinę zdrowej oświaty, daję sobie radę i nie jest takim ciężarem dla państwa i społeczeństwa jak robotnik bez oświaty".

Wypowiadają się w tym duchu szczególnie bezrobotni. Prawdopodobnie częściowo dają oni w ten sposób wyraz swemu optymizmowi, lecz częściowo właśnie oni mieli sposobność zauważyć, że robotnik bardziej zaradny, a więc światlejszy według ich opinii trudniej traci pracę, łatwiej ją zdobywa a nawet jeżeli mu się to udaje, to i wtedy łatwiej sobie radzi i jest odporniejszy na swoją niedolę. Opinia, że „robotnik światły zawsze sobie jakoś poradzi" występuje w różnych odmianach i kontekstach w 57 odpowiedziach. Taką opinię zaszczepiano robotnikom w kilku artykułach organu związkowego już w trakcie przeprowadzania ankiety, nadto była zawarta ona w pytaniach ankietowych, nie jest jednak ta opinia czymś narzuconym i nie mającym pokrycia w poglądzie robotników.

Jest ona ich wyznaniem wiary. Utożsamiając osobnika wykształconego z zaradnym, robotnicy nasi dają tym samym wyraz swemu przekonaniu, że do wykształcenia należą również praktyczne umiejętności, że być wykształconym to nie tylko coś wiedzieć, ale również umieć coś wykonać. Posłuchajmy co dalej piszą robotnicy, np.:

„Pracę łatwiej znajdzie człowiek oświecony, ale jeszcze łatwiej człowiek dobrze ułożony. Oświata nie wiele człowiekowi pomoże, jeśli będzie agresywny, zaczepny i o wielkich pretensjach. Towarzystwa nasze winny wychować inny wzór człowieka, który umiałby prawdziwie po katolicku myśleć i dostosować się do obecnych czasów. Organizacje nasze takiego człowieka wychowują".

Jeszcze kilka odpowiedzi:

„Do oświaty garnąłem się już od najmłodszych lat i oświatę uważam za moją przednią potrzebę, bo człowiek światły rozróżni prędzej co dobre a co złe i mam to doświadczenie, skąd człowiek oświatę czerpie, takim się też staje".

„Uważam, że jako robotnik światły i uczciwy zawsze sobie jakoś poradzę".

„Trudności dały mi się odczuć, ale robotnik światły zawsze sobie jakoś poradzi".

„Potrzebę oświaty rozumiałem zawsze. Obecnie uczęszczam na prowadzone przez fabrykę kursy dla strażników. Poza tym w miarę wolnego czasu, staram się jak najwięcej czytać".

„Oświaty zawsze nie za wiele, pomimo że zawsze starałem się każdej okazji wykorzystać a jeszcze zawsze czuje się potrzebę".

„Cenię oświatę i chętnie z niej korzystam, uważam jednak, że takowa w obecnych warunkach nie przyczyni się do zdobycia pracy przeze mnie".

„Uważałem zawsze w życiu, że oświata była i jeszcze jest moją przednią potrzebą, ale uważałem i uważam jeszcze, ażeby oświata była oświatą prawdziwą. Prawdziwą oświatę czerpie z wiary kat., bo przecież Bojaźń Boża jest początkiem Mądrości".

„Oświaty nigdy człowiek dosyć nie posiada, bo człowiek do śmierci się uczyć musi, aby więcej oświaty posiadać. Człowiek światlejszy od innych zawsze sobie jakoś umie pomóc i doradzić w różnych potrzebach".

„Odczuwam wielki głód oświaty".

„O oświatę się staram wszelkim sposobem, czy to przez książki czy to przez towarzystwo".

„Co do oświaty to ja bym chciał jak najwięcej. Jestem szczęśliwy jak mogę chodzić gdzieś na odczyty, wykłady, zebrania, ale tylko lubię najwięcej słuchać o religii, która mnie najwięcej interesuje".

„Odczuwam strasznie potrzebę oświaty, chociaż nie robię sobie z tego żadnych wyrzutów, ponieważ już od chłopca dążyłem całą siłą do oświaty, to też każdy wolny czas poświęcałem na to, nawet posuwałem się tak daleko, że po wyuczeniu się swego zawodu w małym mieście mogłem dalej pracować, a ja pojechałem do Poznania, abym tam mógł się dalej kształcić zawodowo przez branie udziału w kursach rysunków, książkowości w dni robotne, a w niedzielę znów mieliśmy co dwa tygodnie zebra- w S. M. P.".

Niektórzy skarżą się, że pracodawcy wolą mieć nieuświadomionych robotników, bo ich łatwiej wykorzystać. I to jest prawda.

„Robotnik światły i bystry jest bardzo dobry na Folwarku, tylko swoją wiedzę musi sam dla siebie otrzymać, bo jak by drugich uświadamiał to go zaraz zrobią Bolszewikiem".

„Trzeźwo sądząc uważam, że w dobie obecnej zdobycie pracy nie koniecznie jest uzależnione od stopnia oświecenia, często bowiem się zdarza, że właśnie robotnika światłego zwalnia się z pracy, gdyż „jest za mądry", nato-

miast takiego, który swą ciemnotą wprost razi, który nie zna ani swych praw ani ustawodawstwa tego się zatrzymuje. Mam to smutne doświadczenie na sobie z ostatniej mojej pracy. Zresztą uważam że oświecenie i bystrość umysłu są dla dzisiejszego robotnika koniecznymi przymiotami, bez których, zwłaszcza w razie pozbycia się pracy, nie potrafi sobie w życiu poradzić".

„Światły robotnik jest lepiej traktowany od pracodawcy, ponieważ intensywnie pracuje, gdyby każdy z robotników był światły, mniej krzywd byśmy doznali od pracodawców, bo za sumienną pracę śmiało i wspólnie domagać byśmy się mogli godziwej zapłaty i poprawnego traktowania nas".

„Żebym w młodszych latach był tak światły jak dziś, mógłbym był dziś mieć lepsze stanowisko (przykład) — w roku 1923-24 ofiarowano mi za palacza na parowóz lub rewidenta wagonów, było brak oświaty i odwagi, dziś gdy posiadam te zalety jestem za stary".

„Robotnik światły i bystry nie da się lada komu obałamucić".

Przytoczone odpowiedzi wskazują, że robotnicy rozumieją potrzebę oświaty, bo ona załatwia im życie i wyrywa z wielu trudności.

Jednym słowem tak rozum jak i doświadczenie przemawia za koniecznością zdobycia wiedzy. Chodzi o to, od czego ma rozpocząć i w jaki sposób robotnik ma zdobyć wiedzę. Pracę oświatową w związkach zawodowych można ująć w następujący sposób:

1) Zorganizować dla analfabetów kursa czytania, pisania i rachunków w zakresie czterech działań. Umiejętność czytania otworzy im drogę do wiedzy.

2) Przeprowadzić wykłady z historii, geografii i literatury Polskiej.

3) Przeprowadzić wykłady na temat zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych z uwzględnieniem katolickiej nauki społecznej zawartej w encyklikach papieskich i pismach socjologów katolickich.

4) Przeprowadzić kursy teoretyczne dokształcające dla każdego zawodu osobno, celem zapoznania fachowców z postępem w ich dziedzinie fachowej.

Z niektórych działów można przeprowadzić kursa praktyczne czyli wyuczyć zawodu, jak krawiectwa, bieliźniarstwa, koronkarstwa i t. p.

Urządzenie takich kursów nie pociąga wielkich trudności i kosztów.

Pozyskanie prelegentów i ilość wykładów zależeć będzie od danego środowiska robotniczego. Nie można bowiem z góry określić ile powinno być odczytów na dany temat, to zależy od stopnia przygotowania i wyrobienia dotychczasowego. Można również z wielkim pożytkiem i inne tematy poruszyć.

W każdym razie pracę oświatową należy zorganizować z pewnym programem i planem, aby ona przyniosła jak najlepsze wyniki.

Socjaliści szerzą komunizm

Oburzają się socjaliści, gdy się im powie, że łączą się z komunistami, że oni to wspólnie z żydami przemycają do Polski zasady i poglądy przeciwne religii i wszelkiemu porządkowi społecznemu.

Zasady komunistyczne wszczepiają młodzieży w swoich uniwersytetach robotniczych, które są rozsadnikami zepsucia moralnego i upadku religijnego.

Któż nie słyszał o głośnym procesie, wytoczonym działaczom pracującym w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych w Gdyni, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd Okręgowy w Gdyni, przed którym odbyła się pierwsza rozprawa, uniewinnił wszystkich oskarżonych. Natomiast Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który sprawę tę rozpatrywał, na skutek apelacji prokuratora skazał wszystkich oskarżonych na więzienie od trzech do pięciu lat. Takich dobrodziejów mają robotnicy w związkach socjalstycznych, tacy dobrodzieje idą na wieś, aby lud wiejski demoralizować, od Boga i wiary świętej odciągać.

Są i w naszych stronach agitatorzy komunistyczni. Niedawno w Tygodniu Robotnika był apel do robotników, aby nie dawali na budowę kościoła na Grabówce. Czy potrzeba czegoś więcej? To daje nam doskonały obraz, do czego dążą.

Wyrugować wiarę świętą, poburzyć kościoły, zaprowadzić komunizm — to ich jedyne pragnienie i dążenie.

A ich współczucie z czerwonymi zbirami, niszczącymi katolicką Hiszpanię — czego dowodzi? Czy to nie jest propagowanie u nas w Polsce komunizmu? A władze milczą i pozwalają takie rzeczy drukować. Dlaczego? W odpowiedzi na to pytanie niech będzie następujące zdarzenie:

W początkach ruchu Ch. Z. Z. delegaci Związku udali się z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu pewnej akcji, która miała przyczynić się do rozwoju Ch. Z. Z. Odmówiono. **„Bądźcie silni jak socjaliści, a będziemy was popierać"** — brzmiała odpowiedź.

A więc nie prawo i sprawiedliwość, tylko prze-

moc i gwałt ma rządzić i decydować. To nam wystarczy — resztę możemy sobie dopowiedzieć i wywnioskować o co chodzi.

Socjaliści głoszą wolność chłopa i robotnika, ale jak ta wolność wygląda? Jest to niewola haniebna i poniżająca godność ludzką. Głoszą wolność, a gwałtem, biciem zmuszają do należenia do ich partii.

Przed paru miesiącami w Dębicy robotnikowi, który nie chciał do nich należeć, zalali oczy zaprawą murarską, tak, iż musiał 2 tygodnie leczyć się.

Czy to nie bestialstwo?

W przedsiębiorstwach, gdzie mają przewagę, nie może robotnik należeć do organizacji katolickiej, gdyż się nad nim znęcają, tak iż musi ustąpić i pracę porzucić. To jest przedsmak raju socjalistycznego.

I dokądże robotnik i lud wiejski będzie cierpiał na sobie jarzmo komunizmu i socjalizmu żydowskiego? Czy widzisz, do czego cię oni prowadzą?

Czas już nadszedł, zerwij kajdany — bądź wolny i jak wolny swobodnie odechnij. Ch. Z. Z. ci dopomoże i bronić będzie twoich interesów i walczyć o dobrobyt i prawa twoje.

Kto ma być ubezpieczony na wypadek bezrobocia?

Obowiązkowi ubezpieczenia w Funduszu Pracy na wypadek bezrobocia podlegają wszyscy robotnicy zarówno stali jak i sezonowi, wykwalifikowani i niewykwalifikowani, z wyjątkiem niżej podanych.

1) Nie podlegają robotnicy zatrudnieni w państwowych lub samorządowych zakładach pracy, które mają obowiązek ubezpieczenia robotników we własnym zakresie.

2) Nie podlegają robotnicy, którzy już nabyli prawo do świadczeń emerytalnych lub jednorazowej odprawy, o ile świadczenia emerytalne lub jednorazowa odprawa są korzystniejsze od ewentualnych świadczeń z Funduszu Pracy.

3) Nie podlegają robotnicy zatrudnieni w tartakach wojskowych oraz sezonowi robotnicy zatrudnieni w państwowych zakładach zdrojowych.

4) Nie podlegają zatrudnieni niewykwalifikowani robotnicy sezonowi:

a) w przedsiębiorstwie państwowym „Poczta Polska“, Telegraf i Telefon i w Wojskowym Instytucie Geograficznym, podczas polowych prac triangulacyjnych, topograficznych i fotogrametycznych,

b) w państwowych i samorządowych tartakach i zakładach obróbki drzewa,

c) przy robotach kolejowych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), ziemnych i melioracyjnych, prowadzone przez przedsiębiorstwa i zakłady pracy państwowe i samorządowe, jeżeli wymienione roboty trwają krócej niż 6 miesięcy w roku, a roboty prowadzone przez władze wojskowe przez 8 miesięcy w roku.

Na to trzeba zwrócić uwagę. Robotnicy zatrudnieni przy robotach wymienionych pod a, b i c w ustępie 4 nie podlegają wcale ubezpieczeniom na wypadek bezrobocia, jeżeli wymienione roboty trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy, a wojskowe krócej niż 8 miesięcy w roku. Jeśli zaś wymienione roboty trwają normalnie dłużej niż 6, względnie roboty wojskowe 8 miesięcy w roku, a robotnicy w poprzednim roku pracowali przy robotach podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przynajmniej przez 13 tygodni (78 dni), to mając w poprzednim roku przepracowane 13 tygodni w tym roku będą ubezpieczeni na wypadek bezrobocia.

Dwa zatem warunki są potrzebne, aby zatrudnieni robotnicy przy robotach pod a, b i c byli ubezpieczeni: 1) przepracowanie w poprzednim roku przynajmniej 13 tygodni (78 dni) przy robotach podlegających ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia i 2) zatrudnienie w tym roku przy robotach trwających dłużej niż 6 względnie przy wojskowych 8 miesięcy w roku.

Wkładka z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia

Wkładka z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych, zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych, zatrudnionych przy robotach: budowlanych, brukarskich, ziemnych, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i melioracyjnych oraz za robotników zatrudnionych w żegludze śródlądowej, przy spławie i w cegielniach — wynosi 4% zarobku robotnika, przy czym 2% płaci pracodawca z własnych funduszów i 2% robotnik.

Wkładka z tytułu zabezpieczenia wszystkich innych robotników wynosi 2% zarobku robotnika, przy czym 1,5% płaci pracodawca i 0,5% robotnik.

Przy obliczaniu przez zakład pracy wkładki z tyłułu zabezpieczania na wypadek bezrobocia, należy całkowity zarobek (bez potrąceń), wypłacony robotnikowi za dany okres płatniczy zaokrąglić w groszach do 50 gr., jeżeli kwota groszy jest mniejsza od 50, i do 1 złotego, jeżeli kwota groszy przekracza 50.

Za uiszczenie pełnej wkładki odpowiada pracodawca. Część wkładki, przypadającej od robotnika, nie potrącona z jakiejkolwiek przyczyny przy wypłacie, nie może być potrącona przy wypłatach następnych i winna być uiszczona przez pracodawcę z własnych funduszów.

Uwaga:

Na podstawie art. 15 ustawy z dnia 16 marca 1933 r. Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163) — niezależnie od tego, czy dany robotnik podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, czy nie — pracodawca potrąca z zarobku robotnika 1% tytułem opłat na Fundusz Pracy.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Po ukończeniu robót sezonowych powstaną powiatowe komitety pomocy zimowej dla bezrobotnych, których zadaniem będzie troska o bezrobotnych, nie pobierających zasiłków ustawowych. Zwrócić należy uwagę na to, iż z pomocy zimowej korzystać będą bezrobotni, którzy nie mają żadnych środków utrzymania. Zarządy Oddziałów przypilnują, aby do tych komitetów wchodzili także członkowie Ch. Z. Z., którzy by referowali sprawy swoich kolegów.

Obowiązkiem ich będzie czuwać, ażeby komitety zajęły się szczerze potrzebującymi i aby przydział i podział pomocy był sprawiedliwy.

Zdarzały się wypadki, że w małych miasteczkach i gminach wiejskich komitety prawie żadnej akcji w celu ulżenia doli bezrobotnym nie prowadziły. Gdyby takie wypadki się zdarzały, to prosimy uwiadomić o tym Sekretariat.

Instytucja Funduszu Bezrobocia i Pomocy Zimowej jest w tysięcznych, a może i w milionowych wypadkach jedyną deską ratunku dla robotników dotkniętych smutnymi skutkami kryzysu gospodarczego. Z tego względu zasługuje na całkowite zrozumienie i poparcie społeczeństwa.

Jednak zdarzają się i takie wypadki, że te dobroczynne instytucje są okazją do nadużyć i demoralizacji robotnika. Czyż nie słyszy się dosyć często skarg, że robotnik do pracy nie pójdzie, bo straciłby zasiłek ustawowy, albo pomoc zimową, która przeznaczona jest wyłącznie dla nie mogących znaleźć żadnego zajęcia. A iluż robotników przepija otrzymaną pomoc?

Dlatego w komitetach należy na to zwrócić uwagę i przestrzegać przed nadużyciem i w takiej formie udzielić pomocy rodzinie, aby jej przepić nie było można.

Prawa i obowiązki członków

Członek Ch. Z. Z. ma prawo żądać od Związku pomocy i opieki we wszystkich wypadkach, złączonych z jego pracą i stosunkiem do pracodawcy. Związek ma czuwać, aby wszystkie prawa i ustawy robotnicze były przestrzegane i aby członek Związku otrzymywał za pracę swoją sprawiedliwe wynagrodzenie.

Członek ma również prawo żądać od Związku pomocy w zdobyciu oświaty tak ogólnej, jak i zawodowej.

Nie może natomiast żądać i nie ma prawa, aby Związek dał mu robotę i to taką, jaką sam zechce. Tego od Związku żądać nie może. Nieuzasadnionym jest twierdzenie, że Związek nic nie warta, bo mu pracy nie dał. Nie dał, bo jej nie ma, ale może mu dopomóc w uzyskaniu i zdobyciu jej.

Z korzystaniem z praw łączą się pewne obowiązki. Pierwszym i najważniejszym obowiązkiem członka jest życie według zasad religii i moralności chrześcijańskiej. Członek Ch. Z. Z. tak ma postępować, aby organizacji swej nie przyniósł wstydu i nie działał na jej szkodę.

Drugim obowiązkiem jest branie udziału w zebraniach miesięcznych.

Trzecim regularne płacenie składek. Kto dłuższy czas składek nie płaci chociaż może, ten przestaje być członkiem. Bez składek organizacja nie może istnieć.

Czwartym obowiązkiem to czytanie pism organizacyjnych, które dają robotnikowi oświatę i rozszerzają jego wiedzę.

Piątym jest stosowanie się do uchwał i poleceń związkowych i przestrzeganie statutu.

Do czego dąży Ch. Z. Z.?

Celem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego jest zbudowanie jednolitej, sprężystej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach wszystkich robotników i małorolnych, dorabiających na utrzymanie swoje i rodziny.

Organizacja ta ma bronić praw robotnika i chłopa, ma go bronić przed wyzyskiem, krzywdą i poniewieraniem jego godności ludzkiej, ma czuwać, aby świat pracy korzystał z praw już zdobytych, ma walczyć o nowe, zmierzające do podniesienia i polepszenia bytu tak materialnego, jak i duchowego.

W walce o te prawa kieruje się zasadami sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

Ch. Z. Z. szerzy wśród swych członków zdrową, katolicką oświatę.

Ch. Z. Z. walczy o wyzwolenie gospodarcze Polski spod przewagi żywiołu obcego. Polak na polskiej ziemi powinien być gospodarzem.

Ch. Z. Z. dąży do przebudowy ustroju społecznego według wskazań encyklik papieskich („Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“).

W pracy tej nie powinno nikogo zabraknąć. Nikomu bowiem nie powinien obojętnym być los robotnika i chłopa polskiego.

Niech zatem każdy według swych sił i możności przyczyni się do osiągnięcia tak ważnego celu, do spełnienia tak wzniosłych zadań.

Nagrodzona miłość rodziców

Pewien oficer zaprosił do siebie na obiad kilkunastu swoich oficerów. Wśród nich znajdował się Karol S. młody oficer, który był synem ubogich rodziców. Gdy się obiad skończył i goście jeszcze siedzieli przy stole rozmawiając, pułkownik pokazał im nadzwyczaj piękną, złotą tytonierkę, która przechodziła z rąk do rąk, a wszyscy ją podziwiali. Po pewnym czasie pułkownik potrzebował tytonierki, aby zapalić cygaro, obszukał wszystkie kieszenie, ale jej nie znalazł. Mówił więc zakłopotany:

— Gdzieś mi się podziała moja tytonierka, zobaczcie no, moi panowie, czy jej ktoś nie położył w roztargnieniu gdzieś w ukryciu.

Wszyscy zaczęli szukać, ale nigdzie nie było tytonierki. Oficerowie wywracali nawet swoje kieszenie, ale zguba się nie znalazła. Tymczasem Karol S. siedział spokojnie i rzekł w końcu:

— Ja nie wywrócę moich kieszeni, bo powinno wystarczyć moje słowo honoru, że nie mam tytonierki.

Mówiąc te słowa, młody oficer poczerwieniał. Kiwając głowami, szepcąc coś tajemniczo, rozeszli się oficerowie. Każdy był pewny, że Karol ukradł tytonierkę.

Następnego dnia wezwał pułkownik Karola do siebie i mówi z radością:

— Znalazła się zguba. Ja sam włożyłem ją w roztargnieniu do szuflady i dziś ją tam znalazłem. Ale proszę mi powiedzieć, panie poruczniku, dlaczego nie chciałeś wczoraj pokazać swoich kieszeni?

— Panu Pułkownikowi chętnie to powiem. Mam biednych rodziców i posyłam im co miesiąc połowę swojej gaży. Muszę przeto starać się o najskromniejsze utrzymanie i dlatego na obiad nie jem nic ciepłego. Zanim wczoraj zostałem zaproszony do pana pułkownika, już miałem w kieszeni na obiad chleb i kiełbasę. Jakżebym się musiał wstydzić moich bogatych kolegów, gdyby przy pokazaniu mojej kieszeni, zobaczyli to przygotowane jedzenie.

— Pan jesteś dobrym synem, rzekł pułkownik wzruszony. Ażebyś pan mógł nadal łatwiej wspomagać rodziców, zapraszam pana do siebie na obiad codziennie.

Jeszcze tego samego dnia zgromadził pułkownik wszystkich oficerów i oświadczył wobec nich, że Karol S. jest niewinny, a nagradzając jego wielką miłość dla rodziców, podarował mu ową złotą tytonierkę.

Nadal też okazywał pułkownik młodemu oficerowi swoją przychylność, popierał go szczerze i wyszczególniał, a Karol, trwając niezmiennie w wielkiej miłości dla rodziców, rozwijał swoje piękne przymioty, awansował coraz wyżej i został w końcu generałem.

(Ryc. Niepokal. Nr. 9 1934.

Święto Chrystusa Króla

W niedzielę 30 października Oddziały Akcji Katolickiej obchodzić będą uroczystość Chrystusa Króla. W tej uroczystości członkowie Ch. Z. Z. powinni wziąć czynny udział we wspólnym nabożeństwie, pochodzie i akademii. Zarządy Ch. Z. Z. powinny porozumieć się z Akcją Katolicką i wspólnie omówić program uroczystości.

Udział Ch. Z. Z. w święcie Chrystusa Króla będzie dowodem, że robotnicy chrześcijańscy uznają Chrystusa za swego Pana i na Jego nauce chcą zbudować lepszą przyszłość warstwie robotniczej.

KRONIKA OKRĘGU

TROPIE — ROŻNÓW — JAKUBKOWICE.

W niedzielę 9 października br. odbyły się zebrania robotników zatrudnionych przy budowie zapory w Rożnowie i drogi z Nowego Sącza przez Rożnów do Podola. W zebraniach wziął udział delegat z Sekretariatu Okręgowego z Tarnowa.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i niedomagań miejscowych postanowiono zwrócić się do władz, aby przy pracy tak w Rożnowie, jak i przy drodze zatrudnieni byli najpierw miejscowi biedni robotnicy, którzy w górskiej okolicy nie mają z czego żyć.

Drugą sprawą, również ważną, jest uregulowanie płacy dla robotników miejscowych, pracujących przy budowie drogi. W jednej i drugiej sprawie Związek wysunie odpowiednie żądania.

KOLBUSZOWA.

W niedzielę 2 października br. na zebraniu członków Ch. Z. Z. delegat z Sekretariatu Okr. przedstawił obecnym rozwój Ch. Z. Z. w Okręgu tarnowskim wysiłki Sekretariatu w celu polepszenia bytu robotników, zachęcił do ścisłego wypełniania obowiązków organizacyjnych i zwrócił uwagę na stanowisko Ch. Z. Z. wobec wyborów do samorządu i parlamentu. Na drugi dzień interweniował w sądzie w sprawie kolegi Kuźniara, który wniósł skargę na p. Weichselbauma o wyrównanie zaległości za pracę. Rozprawa ma się odbyć w październiku.

Robotnicy kolbuszowscy znajdują się w ciężkim położeniu, ponieważ władze mało o nich dbają. Z wielkim trudem zdobywać muszą pracę, której w powiecie jest bardzo mało z powodu braku komunikacji. W sprawie przyspieszenia budowy toru kolejowego Związek interweniował w województwie.

SĘDZISZÓW.

Praca w Sędziszowie postępuje naprzód. W ostatnim tygodniu urządzono dwa zebrania robotników z Zakładów Przemysłowych. Na zebraniach członkowie zapoznają się dokładnie z zadaniami Ch. Z. Z. i omawiają plan działania. Oddział sędziszowski ma wielkie widoki rozwoju i wiele do zrobienia. Nie brak także i przeciwników, którzy nie rozumieją potrzeby organizacji robotniczej, sami nie należą i innych odciągają. Zniechęcać się nie wolno!

WITKOWICE.

Ch. Z. Z. w Witkowicach na zebraniu członków w niedzielę 2 października br. podniósł swoje trudności, jakich doznaje od różnych przeciwników. Trudności jednak nie osłabiają przywiązania i zrozumienia potrzeby pracy w Ch. Z. Z. Pomimo przeszkód Oddział rozwija się i pracuje dla dobra członków.

DĘBICA.

Robotnicy zatrudnieni w Państwowej Przetwórni Mięsnej, a zorganizowani w Ch. Z. Z., na zebraniu w dniu 4 października br. postanowili dobrowolnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej przez oddanie zarobku za jedną godzinę pracy w tygodniu przez trzy miesiące. Czynem swym dali wyraz zrozumienia potrzeb państwa i obowiązku współpracy dla jego dobra i potęgi. Sądzimy, że przykład kolegów z Dębicy zachęci innych do naśladowania.

JASŁO.

W sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w wytwórni pasty „Luna" w Jaśle, odbył konferencje delegat Sekretariatu Ch. Z. Z. z Tarnowa z właścicielem wytwórni i robotnicami. Dotychczasowa praca dniówkowa ma być przekształcona w akordową. Niskie dotychczasowe płace w nowym systemie pracy muszą być znacznie podwyższone. Kwestia powyższa w najbliższych dniach zostanie załatwioną.

Robotnicy zatrudnieni w elektrowni, gazowni i betoniarni miejskiej w układzie zbiorowym, zawartym z Zarządem Miejskim, uzyskali znaczną poprawę wynagrodzenia, a nadto otrzymali buty gumowe i ubrania ochronne. Następna umowa obejmie i robotników zatrudnionych przy czyszczeniu miasta.

*

W fabryce świec „Wątropol" robotnice, członkinie Ch. Z. Z., z prawdziwym bohaterstwem znoszą prześladowanie od zaślepionych czerwonych „towarzyszy". Cierpliwością i wytrwałością swoją zdobędą dla Ch. Z. Z. swoich przeciwników.

Wytrwać do końca!

CZCHÓW.

Zapowiadana budowa zapory w Czchowie postępuje naprzód żółwim krokiem. Według zapewnień w tym roku miało pracować przy jej budowie do 1500 robotników. Setki robotników czeka od wiosny na nią. W nadziei, że robotnicy brzescy znajdą przy niej zatrudnienie, ekspozytura Biura Funduszu Pracy w Brzesku małą ilość robotników skierowała do innych robót. Tymczasem październik się kończy, a przy zaporze pracuje zaledwie kilkudziesięciu robotników. A reszta czeka na jakie zmiłowanie. Jeśli władze nie chcą dopuścić do wybuchu niezadowolenia, muszą inaczej traktować kwestię zatrudnienia robotników powiatu brzeskiego.

JAZOWSKO.

Położenie robotników w fabryce mebli p. Adera w Jazowsku jest ogromnie ciężkie. Niskie płace, zaleganie z wypłatą całymi tygodniami, niewypłacanie urlopów, odmówienie przydziału drzewa opałowego, dostarczanego robotnikom jako część wynagrodzenia za pracę — oto traktowanie robotników. Skargi do Starostwa, do Inspektora Pracy i wyższych władz nic nie skutkują. Kończy się wszystko na upomnieniu, bez wglądnięcia, czy pracodawca dostosował się do upomnienia, czy nie.

A p. Ader tak się przyzwyczaił do tych upomnień, jak dziad do szczekania psa, który rzuca się, ale nie ugryzie. Jeśli tak dalej władze traktować będą robotników w Jazowsku, to do rozruchów dojść musi. Cierpliwość pokrzywdzonych wyczerpie się.

Wynik głosowania kolegium wyborczego

W dniu 13 października br. odbyło się zebranie członków kolegium wyborczego, które ustaliło listę kandydatów do Sejmu z okręgu tarnowskiego.

Kandydatami zostali: Ks. Infułat Dr Józef Lubelski, P. Dr M. Brodziński, P. Inż. Hüpsch z Mościc, P. Świątek z Mędrzechowa i P. Skrzypek z Mielca.

Okręg tarnowski obejmuje powiaty: tarnowski, dąbrowski i mielecki.

Ch. Z. Z. uzyskało w tym okręgu 5 członków kolegium wyborczego. Członkami tymi byli: ks. St. Kapusta, p. mjr. Szczur Antoni, p. Kapustka, p. J. Maziarski z Mielca i p. Dziża z Żabna.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Stanisław Pękala. Wydawca: Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.